

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR „VICTORIA”

PAGODA

***** FAŁSZYWY WŁODZIMIERZ

Najlepsze z dobrych

Lekko pikantna farsa w 3-ach akt.
Układ Franciszka Hoffera

Program od soboty 1-go do poniedziałku 4-go lutego 1918 r. włącz.

Wspaniały i przykuwający uwagę widza, dramat detektyw w 5-ciu aktach. Obraz długości 2000 metr. Wyświetlenie trwa 1 i pół godziny. 15-ta przygoda wzbudzająca postrach amerykańskiego detektywa STUART WEBS'A

KINO „CZARY”

Wielka sensacja! Czwartek, piątek, sobota, niedziela Wielka sensacja GIEŁDA I PÓŁŚWIATEK

nadzwyczajny amerykański dramat w 5-ciu aktach

Początek w dni powszednie o g. 4-ej, w dni świąteczne o g. 3-ej.

STARY BLAGIER doskonała komedia

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

Sobota 2-go lutego DWA PRZEDSTAWIENIA

Niedziela 2-go lutego DWA PRZEDSTAWIENIA

o g. 4 popoł. po cenach niższych PANNA Z LALKA

o g. 8 wiecz. po cenach zwykłych Wesoła wdówka

o g. 4 popoł. po cenach niższych Generał huzarów

o g. 8 wiecz. po cenach zwykłych Hrabia Luxemburg

operetka w 3-ach aktach Fulla
Tańce — Ewolucje.

operetka w 3-ach akt. F. Lehara
Tańce — Ewolucje

operetka w 3-ach aktach
Tańce — Ewolucje

operetka w 3-ach akt. Lehara
Tańce — Ewolucje.

Tylko 4 występy!

KAROLA ADWENTOWICZA w Sali Stowarzyszenia Rzemieślników.

Tylko 4 występy!

W OTOCZENIU WŁASNEJ TRUPY ZŁOŻONEJ Z 16-tu OSÓB

w poniedziałek 4-go lutego

we wtorek 5-go lutego

we środę 6-go lutego

we czwartek 7-go lutego

MISTRZ

SZCZĘŚCIE W ZAKĄTKU

ROSMERSHOLM

KONSTITUCJA

Komedja w 3-ach aktach Bahra

Sztuka w 3-ach akt. H. Sudermanna

Sztuka w 3-ach aktach H. Ibsena

Obraz sceniczny w 4-ach odłon.
B. Górczyńskiego

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-nego Szymańskiego przy ulicy Kaliskiej

Istniejące od 1805 roku
ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

Warszawa—Cegielniana 11
zawiadamiają, że wyszedł z druku
Cennik Nasion i Narzędzi Rolniczych
na 1918 rok 158
i na żądanie rozsyłany jest bezpłatnie

Deklaracja Rządu Polskiego

(Od naszego korespondenta)

Warszawa 31 stycznia

Ogłoszona onegdaj deklaracja rządu polskiego, którą czytelnicy nasi już znają, stanowi najdonioślejszy temat polityczny. Ukazanie się tej deklaracji zapowiadane było od kilku dni. Jej geneza to — konieczność określenia przez rząd polski stosunku swego zarówno do polityki zewnętrznej, jakoteż do całego szeregu zagadnień politycznych, związanych ściśle z losami Polski.

Deklaracja — to sformułowanie żądań Polski, których rząd polski dotychczas — mimo dwukrotnego wystąpienia — w

Brześciu Litewskim wypowiedzieć nie mógł. Żądania to jasne i silnie sformułowane. Pragniemy rozkwitu własnej, nieskrępowanej państwowości, a wszelkie utrudnienie jej rozwoju, niezależnie od bolszewickich, czy aneksjonistycznych »pryncypjów«, musimy napiętnować jako świadome szkodenie sprawie polskiej.

To też, kto zna obecnie warszawskie życie polityczne polskie, ten musi stwierdzić, że deklaracja rządu polskiego zawiera dokładny program polityczny, wprawdzie możnaby tu i ówdzie coś jeszcze nadmienić, niektóre punkty uzupełnić, ale w zasadzie, traktując deklarację jako całość, trzeba to raz jeszcze podkreślić, że żądania Polski sformułowane dobitnie. Cechuje tę deklarację myśl polityczna, odpowiadająca najistotniejszym dążeniom demokratycznym społeczeństwa. Polska dąży do pokojowego współżycia z narodami państw ościennych i w możliwość tego pokojowego współżycia wierzy. Wyciąga dłoń bratnią ku narodom Rosji i Ukrainy, które wyzwoliwszy się z pod jarzma niewoli, rozpoczęły nową erę życia politycznego.

Deklaracja mówi o naszym prawie do udziału w rokowaniach pokojowych. Nie trzeba tu dowodzić, że żądanie to słuszne. Społeczeństwo polskie nie może uznać żadnych umów zawartych o nas — bez nas. Kto więc temu dążeniu staje w poprzek, ten jest wrogiem sprawy polskiej i sam kłam zadaje pięknie

brzmiającym (w teorii!) hasłem o »samookreśleniu narodów« oraz o »stanowieniu o własnym losie«.

Deklaracja mówi też o przyszłym ustroju Polski. Ma on odpowiadać życzeniom narodu. Czyż takie określenie nie jest zarazem dosadną odpowiedzią na te wszystkie nieproszone, z obczyzny płynące zapowiedzi o »urządzeniu« Polski w myśl recepty bolszewickiej czy innej?

Oślawiona »Dwugroszówka«, która po rewolucji rosyjskiej straciła busolę a swój program polityczny wyraża... w kilkuwierszowych kronikach, uznała za wska-

zane umieścić deklarację na drugiej kolumnie (zjazd kółek rolniczych to rzecz ważniejsza!) zaś samą deklarację zamieściła w wyjątkach, traktując ją li tylko jako... komunikat Biura Prasowego Dep. Spraw Politycznych!

Postępowanie takie nie świadczy oczywiście o zbyt niskiej kulturze politycznej tych panów, którzy wszystkie organizacje czy instytucje nieendecckie traktują jako firmy konkurencyjne, a wiadomo, że na warszawskim bruku prasowym nie przyjęto nazywać konkurenta po imieniu, aby mu reklamy przysparzać. Tej »reklamy« nie życzy rządowi organ bezdomnej endecji...

ROKOWANIA POKOJOWE W BRZEŚCIU

Czy Trocki chce odrębnego pokoju?

Wiedeń. B. Koresp. donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 31 stycznia:

Dziś rano pod przewodnictwem hr. Czernina odbyło się posiedzenie austro-węg.-niemiecko-rosyjskiej komisji dla uregulowania spraw politycznych i terytorjalnych.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, oświadczył Trocki, że podana przez pisma niemieckie wiadomość, pochodząca rzekomo od Ag. Petersb., jakoby on powie dział przed petersburskim kongresem so-wjetów, że delegacja rosyjska nie zawariaby odrębnego pokoju, jest zmyślona.

Delegaci niemieccy oświadczyli na to,

że stwierdzą pochodzenie zakwestjonowanego doniesienia,

Trocki przeciw samodzielności Ukrainy

W merytorycznych naradach oświadczył Czernin, że obecnie, skoro omówiono już sprawy dotyczące ziem okupowanych przez wojska niemieckie, byłoby wskazaniem wyjaśnić poniekąd kwestję obszarów, okupowanych przez wojska austro-węg. i prosił Trockiego, aby on wyłuszczył swe stanowisko w sprawie przynależności delegacji ukraińskiej, ponieważ wychodzi ona z założenia, że tylko jej wyłącznie przysługuje prawo samodzielnej decyzji w tych sprawach

Trockij podniósł energiczny protest przeciw takiemu stanowisku delegacji Rady kijowskiej. Pod względem materialnym jest on zdania, zwłaszcza, na podstawie otrzymanego właśnie telegramu, że kwestję udziału delegacji Rady kijowskiej w rokowaniach brzeskich należy uważać raczej za kwestję przeszłości, niż teraźniejszości i przyszłości.

Hr. Czernin wskazał następnie, że między poglądami delegacji ukraińskiej i petersburskiej istnieje stanowcza sprzeczność i określił jako konieczność, aby sprawa ta została wyjaśniona. Dlatego proponuje, aby jaknajrychlej odbyć posiedzenie celem wyjaśnienia tej sprawy.

Hr. Czernin postawił Trockiemu pytanie, czy stanowisko jego w sprawie konferencji do do granic terytorjalnych między Kijowem a Petersburgiem da się ująć w ten sposób, że Ukraina wogóle nie może decydować w sprawach samostanowienia państwa ukraińskiego, w szczególności zaś w sprawie jego granic.

Trocki odpowiedział: Jest rzeczą naturalną, że gdyby Ukraina istniała jako zupełnie wolna od Rosji niezawisła republika i dalej miała istnieć, to po dokonaniu odgraniczenia mogłaby samodzielnie rozwiązywać wszystkie sprawy swego państwowego bytu, a więc także sprawy terytorjalne. Atoż ten rząd ukraiński, który jest reprezentowany w związku delegacji rosyjskiej, zajmuje takie stanowisko, że Ukraina stanowi część federatywnej republiki rosyjskiej.

Dlatego koniecznym jest, aby decyzję tą powzięto na chwilowej faktycznej podstawie, biorąc za punkt wyjścia uchwałę co do utworzenia federacyjnej republiki rosyjskiej.

Na prośbę Kühlmana podał Trocki treść wspomnianego przez siebie telegramu, według którego miarodajna część garnizonu kijowskiego przeszła na stronę ukraińskiego rządu Sowjetów, a dalsza egzystencja Rady jest jedynie kwestją bardzo niedługiego czasu.

Na propozycję Czernina postanowiono omówić przynależność delegacji ukraińskiej na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem.

O delegację polską w Brześciu

Następnie, wskazując na list Kühlmana do polskiego prezydenta ministrów, w którym Kühlmann zakomunikował, że podnieśli sprawę dopuszczenia zastępców gabinetu polskiego do układów pokojowych, prosił Trocki o informacje, czy sprawa ta podjęta zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń.

W odpowiedzi wskazał Kühlmann na swe parokrotne oświadczenie w tej sprawie i wyraził nadzieję, że będzie możliwe sprawę tę postawić w najbliższym czasie na porządku dziennym.

Hr. Czernin dodał, że powitalby najgoręcej wysłanie zastępców rządu polskiego na układy, pod warunkiem uznania go przez delegację petersburską.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Delegacja ukraińska w Brześciu

Wiedeń Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 31 stycznia. Przybyła tu delegacja ukraińska. Aż do przyjazdu sekretarza stanu Hołubowicza, przewodniczący jej delegat Lubieniskij.

Strejk polityczny w Niemczech

Za przykładem proletariatu Austro-Węgier, który przeprowadził karną i zorganizowaną demonstrację strejkową na rzecz pokoju, poszli robotnicy niemieccy. Rozpoczęło strejk skrajnie skrzydło socjalizmu niemieckiego, grupy Haasego i Spartakosa. Zdawało się, że strejk się nie uda, a toli obecnie rozszerzył się znacznie, choć nie jest jeszcze powszechny. Według ostatnich doniesień strejkuje około 400,000 robotników, w tem także robotnicy wielu fabryk amunicyjnych i dokowych, między innymi w dokach „Wulkan”, które dostarczają łożni podwodnych.

Wobec rozszerzania się strejku, większość socjalistyczna z pos. Schejdemanem

i organem centralnym „Vorwärts” przechyliła się rzecz strejku, który zatem może przybrać wielkie rozmiary.

Strejk ma charakter wybitnie polityczny. Kiedy strejk w Austrii dogadzał poniekąd rządowi, który szczerze pragnie pokoju, to strejk niemiecki, zwrócony także przeciw aneksjonistycznym zachciankom wszech Niemców, znajdzie zapewne odpór w rządzie, na który poważny wpływ wywierają aneksjoniści, co może mieć poważne następstwa. Żądania strajkujących brzmią jak następuje: 1) szybkie zawarcie pokoju bez aneksji i odszkodowań na podstawie samostanowienia narodów; 2) udział reprezentantów robotniczych wszystkich krajów w rokowaniach pokojowych; 3) bardziej wydatna i równomierna aprowizacja; 4) zniesienie stanu oblężenia, przywrócenie wolności zgromadzeń, prasy, ustaw ochronnych; 5) zniesienie militaryzacji zakładów przemysłowych; 6) natychmiastowe oswobodzenie wszystkich skazanych i uwięzionych w sprawach politycznych; 7) demokratyzacja ustroju politycznego, przede wszystkim reforma wyborcza do sejmu.

Strajk niemiecki jest dalszym przejawem pierwszej interwencji czynnej socjalizmu na rzecz pokoju, którą rozpoczęli robotnicy wiedeńscy. Jest rzeczą ciekawą, czy za przykładem robotników niemieckich pójdą robotnicy państw koalicyjnych. Miałoby to ważne znaczenie dla sprawy pokoju.

Krwawa demonstracja w Charlottenburgu

Berlin Biuro Wolffa donosi: Dziś 31-I rano zebrały się w Charlottenburgu wielkie tłumy demonstrantów. Do policji usiłującej je rozproszyć, padły strzały. Wachmistrz Egdlich został ranny. Aresztowano dotąd 42 osoby.

Bar. Goetz prezesem Koła Polskiego

Wiedeń (BK) „Polnische Nachrichten” donosi z dn. 31-I, że na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Koła Polskiego dokonano wyboru prezesa. Został nim bar. Goetz otrzymując 29 głosów. pos. Tetmajer miał 1 głos 25 kartek było próżnych.

Pos. Głabiński w imieniu stronnictwa demokratyczno-narodowego, a pos. Witos w imieniu grupy Długosza zastrzegli sobie wolną rękę wobec nowego prezesa. Grupy te najgłośniej domagały się solidarności Koła którą rozumieją w ten sposób, iż Koło będzie szło na pasku ich nieodpowiedzialnej endeckiej polityki.

Obawy Włoch

Lugano. „Corriere della Sera” donosi: Podróż Orlanda do Paryża i Londynu miała cel o wiele ważniejszy, niż zabezpieczenie Włochom dowozu węgla i żywności. Chodziło o rozstrzygnięcie pytania, czy Włochy mają wogóle przelewać dalej krew z koalicją. Sytuacja Włoch pogorszyła się znacznie. W koalicji istniały przedtem dwa prądy, jeden wrogu Niemcom, drugi wrogu Austrii. Prąd drugi popierały Włochy, Rosja i państwa bałkańskie. Z państw tych utrzymały się jedynie Włochy. Grupa, wroga Niemcom, składająca się z Francji, Anglii i Belgii, znalazła poparcie w Ameryce. Obecnie zachodzi uzasadniona obawa, że państwa zachodnie zamierzają się zachować oględnie wobec Austrii. Wobec tego Włochy muszą zastanowić się, czy mogą jeszcze cel swój osiągnąć.

Wojna domowa w Rosji

Petersburg (BK) Z Sebastopola donoszą, że miasta: Kercz, Teodozja i Jalta dostały się w ręce wojsk sowjetów.

Pod Symferopolem 7000 wojsk tatarskich stawia opór. Oczekują lada godzinę zajęcia Orenburga.

Generał kozaków Dutow został pobity. Wojska sowjetów zajęły ważną stację Bachmatysz.

Polacy w Kijowie przeciw bolszewikom

Oficerowie, podoficerowie i szlachta powrócili do Kijowa, który został otoczony ze wszystkich stron. Ponieważ Rada Cen-

tralna straciła zaufanie żołnierzy i robotników ukraińskich, organizuje Białą gwardję, która składa się z podoficerów arystokratów i zdegradowanych polskich i rosyjskich oficerów.

Dalsza demobilizacja w Rosji

Petersburski Komisarjat wojenny zarządził zdemobilizację wszystkich żołnierzy roczników: 1904 do 1907, które dnia 7-II osiągną 30 lat życia.

Rząd bolszewicki w Finlandji

Helsingfors (BK). Proklamowano tu rząd robotników i żołnierzy.

Rosja a Persja

Wiedeń (BK) Pet. Aj. Tel donosi, że Trockij wystosował pismo do Ambasadora perskiego, w którym powiadamia go, że Rada komisarzy ludowych uchwaliła znieść układ anglo-rosyjski z r. 1907, jako skierowany przeciw wolności i niepodległości ludu perskiego.

Straty angielskie

Wiedeń (BK) Tygodnik londyński, „World” na podstawie zestawień list strat oblicza, że dwie ostatnie ofensywy we Flandryi kosztowały angiłków w samych zabitych przeszło milion ludzi.

Jaki będzie skład Rady Stanu

Z Warszawy donoszą:

Rada ministrów uchwaliła statut organizacyjny przyszłej Rady Stanu i instrukcję wyborczą. Odnosne rozporządzenie, zatwierdzone przez Radę Regencyjną ukaże się w dniach najbliższych. Rada stanu składać się będzie ostatecznie z 110 członków, w czym z wyborów 55, a 55 mianowanych, licząc w to — wrylistów.

Wśród 55 wybranych wypadła 13 na Rady Miejskie (Warszawa 6, Łódź 3, Lublin 1, pozatym radni kurji 6 — robotniczej, wybierają w Warszawie 2 delegatów, a w Łodzi 1). Sejmiki okupacji niemieckiej mają wysłać 24 delegatów, okupacji austriackiej 18.

Przewidziane są następujące okręgi wyborcze (obejmujące siedzibę Sejmików) w okupacji niemieckiej:

I. Warszawa, Grójec, Grodzisk, Łowicz, Rawa, Mińsk Mazowiecki—4 del.; II. Siedlce, Garwolin, Łuków, Sokołów — 2 del.; III. Łomża, Ostrołęka, Ostrow, Szczuczyn — 2 del.; IV. Płock, Mława, Pułtusk — 3 del.; V. Włocławek, Kutno, Lipno, Łęczyca — 4 del.; VI. Łódź, Sieradz — 3 del.; VII. Kalisz, Koło, Konin — 3 del.; VIII. Częstochowa, Będzin, Wieluń—3 del.

W okupacji austriackiej: I. Lublin, Chełm, Lubartów, Puławy, Janów—3 del.; II. Zamość, Biłgoraj, Hrubieszów, Krasnostaw, Tomaszów—3 del.; III. Rądom, Kozienice, Opatów, Wierzbnik, Sandomierz—3 del.; IV. Kielce, Opoczno, Końskie, Busk 3 del.; V. Miechów, Jędrzejów, Pińsk, Włoszczowa—3 del.; VI. Piotrków, Nowo-Radomsk, Dąbrowa—3 del.

Rada ministrów uchwaliła podobno na posiedzeniu w d. 28 stycznia rozpocząć starania celem przeprowadzenia wyborów do sejmików również w okupacji niemieckiej, aby uniknąć tego, że akt prawnyborczy (członka Sejmiku) przysługuje władzy okupacyjnej. W ten sposób usunięto by jedną z bardzo istotnych przeszkód, opierania budowy Rady Stanu na wyborach przez sejmiki.

Od chwili ogłoszenia terminu wyborów do momentu ich przeprowadzenia pozostawiony będzie pewien czas na przygotowanie się sejmików i rad miejskich do wyborów. Cały okres wyborczy trwać będzie co najmniej dwa tygodnie.

W tych okręgach wyborczych, w których wybory mogą nie dojść skutku, Rada regencyjna na przedstawienie rządu ma prawo mianować członków Rady Stanu.

Wobec tego liczba nominowanych członków Rady stanu może się zwiększyć. Ewentualnie nominacja nastąpi po ukończeniu wyborów.

Samoobrona polaków w Rosji

W Wyborgu wydana została następująca odezwa:

Wojskowi Polacy!

Dowództwo 1-go bataljonu w Finlandji powołuje Was pod swe sztandary.

Wojna dobiega swego zakończenia nastaje czas po tysiąc razy trudniejszy, kiedy każdy polak powinien wziąć się do pracy dla dobra Polski. Wojskowi polacy, wy tylko możecie zaopiekować się rzeszą naszych wygnańców, rzeszą bezbronnych kobiet, starców i dzieci! Wy musicie pomóc im powrócić po długiej tułaczce do Ojczyzny. Pozatem nie wolno Wam tracić drogiego czasu, musicie zdobyć oświatę, uczyć się ładu i porządku, aby przyjąć udział w odbudowie wolnej Polski Demokratycznej.

W bataljonie Polskim czeka Was ład, szkoła i bratnia dłoń.

Centralny Komitet Związków

Wojskowych Polaków w Finlandji

Centralny Komitet Zw. P. W. w F. pomaga polakom wydzielać się do Polskiego Bataljonu.

Z Radomska

(Koresp. „Dziennika Narod.”)

Krzywdza palaczy. Zdawałoby się, że ciężkie warunki ekonomiczne, jakie wytwarza wojna, odzwyczają ludzi od wielu artykułów zbytkowych, jak alkohol, papierosy itp. Niestety, dzieje się wprost przeciwnie; obecnie np. palą nie tylko mężczyźni, lecz nawet kobiety i dzieci. Artykuły te bywają już u nas zjawiskiem dość rzadkiem, a choć po długich wyczekiwaniach zjawi się jakiś transport tytoniu lub papierosów, to zazwyczaj nie korzysta z niego ogół tutejszych mieszkańców, lecz, jak to potwierdzić może wiele faktów, pewna uprzywilejowana klika „panków”, która utrzymuje bliższe stosunki z zarządem „Łączność”, lub też spekulanci, którzy zbijają majątki.

Główne przedstawicielstwo i składnicę trafikową w Radomsku, wydzierzawia tutejsze Stow. „Łączność”, od właścicielki koncesji, która mieszka we Lwowie. Do podziału artykułów tytoniowych należą: miejscowe trafiki, oraz kilkanaście mniejszych w okolicy, reszta zaś, po podziale bywa rozsprzedawana częściowo pośród miejscową ludność.

Z chwilą, kiedy obiegnie pogłoska, że „trafika” nadeszła, wówczas od wczesnego ranka, przed stow. „Łączność”, gromadzą się tłumy konsumentów, pragnących uzyskać choćby najmniejszą dozę. W ogonku tym widzimy całe masy kobiet i dzieci, ścisł panuje nie do opisania, tak, że stałe wojsko musi rozpędzać czekających po kilka godzin naprzód, gdyż, jak wspomniano, otrzymują tytoni tylko ci, którzy mają łaski u członków zarządu. Schwymano nawet osoby, które uzyskiwały po kilkanaście paczek tytoniu wydanych przez A. Paciorkowskiego, który udawał się w pokorze do kaprała żandarmerji i finansu stacyjnego, aby nie robiono doniesienia do odpowiednich władz.

Podobnego rodzaju nadużycia wytwarzą słusne oburzenie wśród tutejszych mieszkańców, którzy narzekają na taką protekcyjną gospodarę trafik przy stow. „Łączność”. Nie brak też skarg do odpowiednich władz.

Powszechne oburzenie wywołuje zachowanie się pewnych kół młodzieży tutejszej w kościele. Zwłaszcza podczas ślubów, gromadzących popolicie znaczną liczbę ciekawych, przychodzą różni rozweselacze, którzy, nie zważając na powagę miejsca, pozwalają sobie na wręcz nieprzyzwoite dowcipy. Postępowanie podobne godne jest najsurowszego napiętnowania. Zwracamy się z apelem w pierwszym rzędzie do młodzieży samej, a następnie do duchowieństwa o zarządzenie zlewu.

Z piotrkowskiej Rady miejskiej

W ciągu rozpraw nad budżetem m. Piotrkowa na rok 1918 r. Konopacki zwrócił uwagę na artykuł Czeladzi Rzeźniczej, pomieszczony niedawno w »Dzienniku Narodowym«, w którym w jaskrawych barwach przedstawiono fatalne stosunki w Rzeźni miejskiej, gdzie panuje podobno »kropne niechlujstwo, okna powybijane t. d. Wogóle poczynione w artykule tym zarzuty były wprost skandaliczne. Ponieważ w sprawie tej nie było dotychczas odpowiedzi ze strony Zarządu miasta, prosimówa o wyjaśnienia.

W odpowiedzi na to oświadczył wiceprezydent Olszewski: Stan rzeźni był sprawdzany jesienią, przyczem okazało się, że stoły są istotnie stare i zepsute. Wówczas było 12 szyb w Rzeźni rozbitych. Obecnie stan rzeczy w Rzeźni uległ zmianie na lepsze i bynajmniej groźnie się nie przedstawia. Rzeźnicy i Czeladź mają słusność, krytykując te stosunki, ale Zarząd miasta poczynił już odpowiednie starania, celem usunięcia braków. Na różne ulepszenia w Rzeźni przewiduje budżet 7000 kor. Zamiast drewnianych, będą stoły cementowe. Również przeprowadzi się wycofanie Rzeźni na półtora metra wysokości. Starszy Cechu Rzeźników p. Rudowski podnosi sprawę Rzeźni w Zarządzie miasta jeszcze przed ukazaniem się artykułu Czeladzi w »Dzienniku Narodowym«. Zarząd miasta odpowiedział p. Rudowskiemu, że naglące reformy w Rzeźni zostaną z wiosną przeprowadzone. Widocznie więc p. Rudowski nie zawiadomił o tem stanowisku Czeladzi Rzeźniczej, która w tak ostrej formie wystąpiła na łamach »Dziennika«.

R. Dobrzański zapytuje prezydenta, czy Czeladź zwracała się do Zarządu miasta ze skargą na opłakane stosunki w Rzeźni, przed umieszczeniem jej artykułu w tej sprawie w »Dzienniku Narodowym«.

Wicepr. Olszewski: Czeladź się do nas nie zwracała. Tylko sam starszy cech p. Rudowski.

Prezydent Nowicki: Czytam pilnie »Dziennik Narodowy« i z każdej notatki, poruszającej sprawy miejskie, robię notatki i wydaję odpowiednie zarządzenia, aby zbadać rzecz i wyjaśnić. Po ukazaniu się pisma Czeladzi rzeźniczej w »Dzienniku Nar.« zwróciłem się natychmiast do weterynarza Komendy powiatu D-ra Wagnera z prośbą o wyjaśnienie co do zarzutów, poczynionych gospodarce w Rzeźni. P. weterynarz Wagner oświadczył mi, że był w Rzeźni na miejscu i jest zadowolony z tego, co tam znalazł. Więcej w Rzeźni zrobić nie było można.

R. Dobrzański: O ile pewne działki gospodarki miejskiej atakowane są publicznie, byłoby pożądanem, aby zaraz na najbliższem posiedzeniu, Rada miejska była przez Zarząd m. informowaną o słusności lub niesłusności czynionych zarzutów. Na to wyjaśnienie w sprawie Rzeźni zbyt długo czekaliśmy.

Wicepr. Olszewski oświadczył, że na przyszłość Zarząd miasta powiadomi bezzwłocznie Radę o stanie rzeczy, o ileby publicznie w prasie poruszane były sprawy gospodarki miejskiej.

Na tem we wtorek obrady przerwano.

Groźna epidemia tyfusu

Na posiedzeniu środowym prezydent Nowicki przed przystąpieniem do dalszych rozpraw budżetowych zakomunikował Radzie, że stan zdrowotny w mieście znacznie się pogorszył w dniach ostatnich, epidemia tyfusu plamistego wzmacnia się coraz gwałtowniej i budzi ogólne zaniepokojenie.

Prezydent odczytuje pismo lekarza miejskiego D-ra Szokalskiego do Magistratu, z prośbą, o wydanie polecenia Szpita-

lowi św. Trójcy co do przyjmowania do tego szpitala chorych zakaźnie.

Dr. Szokalski w piśmie swem zauważa dalej, że gdyby epidemia postępowała w dalszym ciągu w obecnym tempie, to w Szpitalu Epidemicznym na Szczekaniczy zabraknie miejsca dla chorych na tyfus plamisty.

Następnie odczytał prezydent Nowicki następujące pismo ordynatora Szpitala Epidemicznego D-ra Szancera: Wobec gromadnego przybywania chorych na tyfus plamisty do szpitala epidemicznego można przypuścić, że wkrótce wszystkie ubikacje szpitala będą zajęte; proszę Zarząd o przyspieszenie sprawy przeniesienia chorych do zawczasu wybranego lokalu.

Wobec grozy dalszego szerzenia się epidemii prosi prezydent Radę o wypowiedzenie się w tej sprawie i wskazówki dla Zarządu miasta.

Dyskusja

R. Elzenberg: Szpital na Bugaju nie istnieje. Budynek fabryczny, gdzie się szpital mieścił, zajęty został przez 251 bataljon piechoty i niema widoków, aby wojskowość mogła nam go zwrócić. R. Sobański zauważył, że Szpital Epidemiczny powinien być zarezerwowany tylko dla chorych na tyfus plamisty, który w domu nie może być leczony, zwłaszcza gdzie jest liczna rodzina, bo jest bardzo zaraźliwy. Ospa i szkarlatyna mogą być w domu leczone, bo są mniej zaraźliwe. Dla biednych chorych na tyfus trzeba koniecznie w Szpitalu Epid. zarezerwować kilkanaście miejsc. Szpital św. Trójcy przy ul. Bykowskiej, to właściwie nie szpital, a przytułek. Tam boją się ludzie udawać na kurację. Wśród ster uboższych panuje powszechna opinia, że kto tam idzie (tj. do szpitala św. Trójcy), idzie na pewną śmierć (wesołość). Jest wśród ludności przekonanie, że tam każdy umiera.

Mówca jest zdania, że należałoby usunąć starych rezydentów ze szpitala św. Trójcy, a zarezerwować pewną ilość miejsc dla tyfusowych, bo zbliżają się groźne miesiące, a wzrastająca nędza sprzyjać będzie rozszerzaniu się tyfusu plamistego.

R. Dr. Rechniowski prostuje wywody r. Dra Sobańskiego. Szpital św. Trójcy nie jest przytułkiem, o czem świadczą cyfry. Na oddziale chirurgicznym ruch jest dosyć duży. W styczniu br. przeprowadzono 22 operacje. Na oddziale wewnętrznym jest wprawdzie pewna liczba chorych, którzyby się kwalifikowali do przytułku, ale są wśród nich i tacy chorzy, których w przytułku bezwarunkowo umieścić nie można. Była w swoim czasie mowa o zorganizowaniu w Piotrkowie Domu dla kalek wspólnie z gminami powiatu Piotrkowskiego. Ale projekt ten poszedł widocznie w niepamięć.

Mówca zapytuje czy można ze szpitala św. Trójcy usuwać biedaków na bruk w czasie dzisiejszym? Byłoby zbrodnią przyjmować chorych zakaźnie do szpitala św. Trójcy. Tyfus plamisty szerzy się w mieście i na wsi. Trzeba rozpocząć racjonalną walkę z tą epidemią. W tym celu r. dr. Rechniowski proponuje rozpoczęcie akcji odwzienia i odkażania całymi dzielnicami, jak się to praktykuje w Warszawie, Łodzi i innych miastach. To jest jedyny radykalny środek zaradczy przeciw szerzeniu się groźnej epidemii. Środek ten zdusi zarazę w samym zarodku.

R. Konarzewski jako kurator szpitala św. Trójcy, podziela w zupełności wywód r. dr. Rechniowskiego, nadmienając, że szpital św. Trójcy jest nie tylko dla samego miasta Piotrkowa, lecz dla całego powiatu piotrkowskiego. Łóżek jest tam 60, a chorych się znajduje 120. Nie

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak licznie i szczerze wyrazili nam osobiste bądź listownie kondoleńce i współczucie, po zmarłym nagle Ukochanym i Droгим moim Meżu i Ojcu

ś. p. D-rze ZYGFRYDZIE SCHWEIGER,

który padł ofiarą szczytnych swoich obowiązków jako Miejski lekarz, a w szczególności Zarządowi i Radzie m. Radomska na czele z burmistrzem p. Stefanem Kosteckim za tyle dobrodziejstw i serca. W-nym p. doktorom Zwolińskiemu, Hezbergerowi i Gosiewskiemu za usilny ratunek i pomoc koledze, składamy szczerę »Bóg Zapłać«

Stroskana żona i dzieci.

jeden, ale trzy szpitale potrzebne są w Piotrkowie.

Po przemowach radnych Konopackiego, dr. Kobosa i Kona Rada upoważniła Zarząd miasta do wdrożenia energicznych starań, celem zapobiegania rozszerzeniu się epidemii tyfusu.

Następnie przystąpiła do dalszej rozprawy.

KRONIKA

2 Lutego. Sobota.

Oczyszczenie N. M. P.

Wschód słońca o g. 7 m. 44. Zachód słońca o g. 4 m. 44. Wschód księżycy o g. 12 m. 7 pn. Zachód księżycy o g. 9 m. 31 r.

3 Lutego. Niedziela. Błażej B. M.

4 Lutego. Poniedziałek. Ansgarę i Andrzeja B. b. W. w.

Zaprzeczone oświadczenie hr. Czernina o Polsce. »Morgenzeitung« w telegramie z Wiednia donosi, że jak słychać w kołach poselskich, minister spraw zagr. hr. Czernin miał oświadczyć w sprawie polskiej, że o tzw. austro-polskiem rozwiązaniu, t. j. o złączeniu Polski unią personalną z monarchją austro-węgierską niema już więcej mowy. Otrzymał tu informację—miał oświadczyć hr. Czernin—że w Warszawie przygotowuje się proklamowanie niezawisłej republiki. W takim razie Polska przystąpiłaby do rosyjskiego związku państwowego. Rządy państw centralnych nie zastosowałyby militarnego wkroczenia, jednakże pozostałyby swe wojska w obszarach okupowanych, aby utrzymać konieczny spokój. Jak już donosiliśmy, B. koresp. zaprzeczyło tej obliczonej na sensację wiadomości.

Z Instytutu Puławskiego. C. i k. Biuro Prasowe Jen. Gub. donosi: Na podaną do wiadomości Cesarza Karola jednomyślną uchwałę kuratorium Instytutu Puławskiego, w której Kuratorjum złożyło Jego Ces. Mości swe najgłębsze podziękowanie za troskliwą życzliwość dla powstającego Instytutu, nadszedł na ręce prezesa Kuratorjum J. Eksc. d-ra Jerzego Madejskiego następujący telegram Kancelarii Wojskowej.

Jego Ces. i Król: Apostolska Mość raczyła z podziękowaniem przyjąć wyrazy hołdu z okazji ukonstytuowania się Instytutu Naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

Jego Ces. Mość wyraża życzenie, aby Instytutowi w przyszłości danem było rozwinięcie pełną pomyślnych wyników działalność. O tem mam zaszczyt z Najwyższego rozkazu zawiadomić Waszą Ekscelencję, Marterov, generał piechoty.

Z miasta

Odczyty. W Auli Państw. Seminarjum naucz. żeńskiego (ul. Strończyńskiego 1) odbędą się odczyty:

Dnia 3 lutego (niedziela) o godz. 5 popoł. p. Heleny Petrajtysowej p. n. »Twórczość Grotgera na tle jego epoki«, ilustrowany przeźroczeniami »Polonji«, »Lituanji« i »Wojny«.

Dnia 17 lutego p. Zofji Pfanównej o »Tatrach« (z obrazami Tatr, budownictwa i życia podhalańskiego).

Dochód przeznaczony na Wzajemną Pomoc uczniom Państw. Sem. Naucz. Żeńsk. Wstęp 50 hal.

Wieczór dramatyczny z częścią koncertową. W niedzielę, dn. 3-go lutego, o godz. 7-ej wiecz. w sali Towarz. Dobroczynności dla Chrześcijan, Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zaw. urządzi wieczór dramatyczny z częścią koncertową. Odegrane zostaną: »Na ulicy«, obrazek dramatyczny wierszem w 1 akcie Wacława Szymanowskiego i »Młynarz i kominiarz«

komedjo-opera w 1 akcie J. N. Kamińskiego, pod reżyserją K. Wieczorkowskiego i z jego współudziałem w części koncertowej.

Bilety wcześniej nabywać można w sklepie W-go p. Dobrzańskiego przy ulicy Kaliskiej L. 9.

Manipulacje z masłem. Otrzymujemy następujące uwagi: Publiczność piotrkowska, kupująca masło, powinna zwrócić uwagę na niesłychane oszustwa, jakich się dopuszczają kobiety wiejskie i przekupki. Pomijając już nadużycia z dowolnym obliczeniem waluty w miarę wahań kursu, sprzedają masło robione z ogrzewanej śmietany. Masło takie zawiera zaledwie od 20 do 30 proc. tłuszczu, kruszy się przy smarowaniu i oczywiście daje olbrzymią ilość odpadków przy przetwarzaniu. Prócz tego przy ważeniu gomołek okazuje się zawsze brak, d o c h o d z ą c y niekiedy do 14 łutów na dwóch funtach. Mimo to sprzedająca żąda zapłaty za teoretyczną kwartę bez potrącań.

Zlewu zaradzić może tylko solidarna akcja pań, polegająca na skrupulatnej kontroli wagi nabywanego masła i wyrzucaniu oszustek, które się na to nie zgadzają.

Dr. B. Bartkiewicz

Występy Karola Adwentowicza. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się pierwszy występ znakomitego naszego gościa w głosnej komedji Bahra p. t. »Mistrz«, w którym Adwentowicz kreuje główną postać słynnego chirurga. Na drugi występ wybrał świetny artysta ciekawą pełną efektownych scen sztukę Sudermana p. t. »Szczęście w zakątku«. W środę daną będzie mocna sztuka Ibsena, ujęta w zwarte ramy psychologii p. t. »Rosmersholm«, w której Adwentowicz stwarza niezapomnianą postać pastora Rosmera. Na zakończenie ujrzymy głośną »Konstytucję« Gorczyńskiego, która zdobyła rekord powodzenia w Warszawie.

Piotrkowski splen. Od szeregu dni mamy aurę londyńską. Gęsta mgła zalega ulice, chodzimy, jakby w chmurach. Zarówno wilgoć jak i przejmujące zimno nie wpływają dobrze na humory i zdrowie. To »koalicyjna« atmosfera nie dobrze działa.

Z teatru komunikują: Dzisiaj, t. j. w sobotę, 2 lutego, z powodu święta dwa przedstawienia, a mianowicie: o g. 4 pop. po cenach niższych »Panna z Łalką«, operetka w 3 aktach Falla, wieczorem o g. 8 po cenach zwykłych, dawno nie grana operetka Lehara »Wesoła wdówka«.

W niedzielę, 3 lutego, dwa przedstawienia o g. 4 pop. »Generał huzarów«, operetka w 3 aktach, wieczorem o g. 8 prześliscna operetka Fr. Lehara p. t. »Hrabia Luxemburg«.

Podziękowanie. Niniejszym składamy serdeczne podziękowania JWPP. Marji Ratajskiej, Amelji Świećkiej, Stanisławie Nowierskiej, oraz JWP. Kazimierzowi Rudnickiemu za łaskawy współdziałal w wieczorze Styczniowym.

Komitet Obchodu Styczniowego.

Podziękowanie. Zarząd przytułku dla bezdomnych dzieci im. St. Jachowicza składa serdeczne podziękowanie JWP. staroście Duniowskiemu za ofiarowane 100 kor. na utrzymanie przytułku. Za zarząd Drowskowskiego, Żarska.

KOMUNIKATY

Wiedeń. Urzędowo 1 bm.

Na zachód od Asiago uderzali wczoraj włosi na nowe nasze stanowiska. Wszystkie natarcia rozchwały się w naszym ogniu w śród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Artylerja nasza w tych walkach położyła nadzwyczajne zasługi.

W dniach 28 i 29 stycznia odznaczyły się 6-ty Egierski pp. 7 pilzneński pp. Morawski 27 p. posp. ruszenia, drugi baon 2-go p. tyrolskich strzelców ces. jako też tyrolskie pułki posp. ruszenia 168 i 171.

Berlin. Urzędowo 1 bm.

Front zachodni: Z rowów angielskich we Flandrii przeprowadzono jeńców i karabiny maszynowe.

Przy gęstej mgle działalność ognieniowa na całym froncie skąpe.

Z innych frontów niema nic nowego.

Ogólne Zebranie Straży Ogniowej w Piotrkowie

W dniu 20 stycznia b. r. o godz. 4-ej po południu w sali Tow. Dobroczyńności dla Chrześcijan w Piotrkowie odbyło się zwyczajne ogólne zebranie członków Piotrkowskiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Ponieważ na zebranie z liczby 258, osób mających zgodnie z § 27 ustawy prawo głosu na ogólnych zebraniach stawiło się osobiście 152 członków, zaś 29 przedstawiło przed rozpoczęciem zebrania prezesowi Zarządu upoważnienia, Prezydent miasta Piotrkowa p. Bolesław Nowicki uznał zebranie za doszłe do skutku i o tworzył takowe.

Po odczytaniu przez członka Zarządu p. Krzemieniowskiego Ludwika porządku dziennego, przystąpiono do obrad.

Prezes Zarządu zaproponował przede wszystkim uczcić przez powstanie z miejsc i zdjęcie kasków, zmarłych w roku 1917 członków Straży, a mianowicie zasłużonego Członka Zarządu i Skarbnika Straży Ciesielskiego Antoniego i Członka czynnego Capa Józefa i w roku 1918 członków czynnych Bocheńskiego Jana i Malaka

Konstantego, co zostało przyjęte i wykonane.

Następnie Prezes Zarządu przeczytał sprawozdanie Zarządu za 1917 r., które ogólne zebranie przyjęło i zatwierdziło, oraz przyjęło do wiadomości przeczytany protokół Komisji rewizyjnej.

Po zatwierdzeniu sprawozdania został przeczytany wniosek Członków czynnych i popierających, aby mianować Członkiem Honorowym długoletniego członka i prezesa Zarządu, p. Juliusza Konopackiego, który w ciągu 30 lat przebywania w Straży położył dla niej wielkie zasługi. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Stosownie do wniosku kapelana Straży, ks. Lipińskiego Eugenjusza, ogólne zebranie przyjęło p. Cieszkowskiego Michała na członka rzeczywistego Straży.

Członka rzeczywistego Straży ks. Lipińskiego Eugenjusza, jako kapelana, Straży powołano do Zarządu z prawem głosu.

Wniosek czynnych członków, aby przyślugiwało prawo głosu na ogólnych zebraniach członkom, którzy przeszli 5 lat w Straży, ogólne zebranie zatwierdziło.

Uchwalono następnie, aby na pogrzebie

każdego Strażaka, który przesłużył 5 lat w Straży, jak również umarł wskutek wypadku na służbie, chociażby nie przesłużył 5 lat, orkiestra Straży brała udział. Na assesorów zaproszono pp. Stankowskiego Józefa, Manteja Hugona, Hertesa Romana Rolla Ludwika, Berduszka Edwarda, Łąckiego Józefa, Kędzińskiego Stanisława, Możdzińskiego Stanisława i Fabiszewskiego Mieczysława.

Po przeliczeniu przez assesorów głosów, okazało się, iż wybrani zostali:

Na Prezesa: Konopacki Juliusz.
Na Gospodarza: Niwiński Leon.
Do Zarządu: Radoszewski Walenty, Konarzewski Henryk, Januszewski Wacław, Krzemieniowski Ludwik, Szymański Roman Cieszkowski Michał i Stankowski Józef.

Na zastępców do Zarządu: Witanowski Michał, Span Ksawery i Kobos Henryk.

Do Komisji rewizyjnej: Górzyński Teodor, Klembowski Bolesław i Rzeszotarski Kazimierz.

Na zastępców do Komisji rewizyjnej: Dudziński Florjan i Braun Markus.

Na Dyrektora: Rudowski Maksymilian.
Na Wice-Dyrektora: Stankowski Franciszek.

Na Naczelników oddziałowych: Nowak Stanisław, Możdziński Stanisław, Wolski Wincenty, Piotrowski Stanisław, Wesołowski Aleksander i Gerlach Aleksander.

— Ludzie siedzą na beczce z dynamitem. Gazety żargonowe interesują się niezmiernie łatwo dla nich dostępnym światem... paskarskim.

Według ich ilustracji paskarze czynią obecnie wrażenie ludzi siedzących na beczce z dynamitem. Najmniejszy szelest, podmuch wiatru, nie daj Boże, jakaś plotka, wprowadza ich w trans elektryczny.

— Wolny obrót owocami w okupacji austro-węg. W obrębie obszaru administracyjnego general-gubernatorstwa lubelskiego zniósł rozporządzenie ograniczające wolny obrót owocami.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski

PODZIĘKOWANIE

W-mu p. D. w Bronisławowi Rago, wyrażam serdecznie podziękowanie, za bezinteresowną i troskliwą opiekę w czasie mojej ciężkiej choroby i przyniesioną tym sposobem, ulgę moralną. Składam Bóg zapłać!
160

M. Szeigerowa.

ZAWIADOMIENIE

Komisji Apropowizacyjnej miasta Piotrkowa

W centralnych sklepach Komisji Apropowizacyjnej m. Piotrkowa (Bykowska 73 Aleja 3 Maja) odbywa się sprzedaż następujących towarów:

Za kuponami przy kartkach chlebowych:

1. Purofeket po 1 paczce na 4 kupony Nr. 5.
2. Marmelada jabłkowa lub powidła po 2 funty.
3. Pasta do obuwia czarna i biała po 1 pudelku.
4. Ser holenderski.
5. Włoszczyzna suszona.
6. Figi.
7. Mydło toaletowe (benzoesowe).
8. Rodzynki.
9. Mydło do prania po 1 kawalku lub po 3 małe.
10. Soda oczyszczona po 1/2 funta (tylko w Centralnym).
11. Śledzie po 1 sztuce (tylko w Centralnym).
12. Krochmal (w sklepie Centralnym).

Tylko w Hurtowni

13. Skóry.
14. Pończochy i skarpetki.
15. Guziki.
16. Igły i szpilki.
17. Gotowe spódnice i paltoty.
18. Chustki wełniane (dla kobiet).
19. Materiały białe.
20. Podeszwy gumowe.
21. Żelówki drewniane i całkowite podeszwy drewniane na trepy i obuwie.

W sklepach dzielnicowych

22. Kawa odżywcza bez kuponów.
23. Soda do prania po 1 funcie na 8 kuponów Nr 7.
24. Sól po 2 funty na 1 kupon Nr 9.
25. Świecice po 1 sztuce na 2 kupony Nr 4.

Dla zakładów fabrycznych i rzemieślniczych Biuro Komisji sprzedaje gwoździe, smołowiec, smołę, drzewny klej kostny, smar do wozów, olej mineralny i cylindrowy i t. d. 149

Z najwyższego upoważnienia
III-cia nadzwyczajna c. i k.
LOTERJA PAŃSTWOWA
na cele opieki wojennej
Ta loteria pieniężna obejmuje 21.146 wygranych w gotówce, na ogólną sumę 625.000 koron
LOS KOSZTUJE 4 KORONY.
Losy nabywać można w oddziale Loterii Dobroczyńnej we Wiedniu III Vorderer Zallamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, w kantorach c. i k. loterii, trafikach, w urzędach: podatkowych, pocztowych, telefonicznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd.; kupujący losy otrzyma plany gry darmo. Przesyłka losów jest wolna od opłaty pocztowej. Z c. i k. Generalnej Dyrekcji 84 Loterii Państwowych. (Oddział Loterii Dobroczyńnych).



Jego Cesarzk. i Król. Meści
Główna wygrana
200.000 kor.
Ciągnięcie nastąpi publicznie we Wiedniu 21 Lutego 1918 roku.

Zawiadomienie

KANTOR WYMIANY PIENIĘDZY

Polecając W. P. nowo utworzoną firmę, pozostając z poważaniem
Józef Krasniewski.

W KOLEKTURZE

J. SZRETTER, Bykowska 40, w której padła w ostatnim ciągnięciu główna wygrana 250.000 marek
można nabywać losy do kl. I-ej od godz. 3-ej do 5-ej po poł., oraz w składzie aptecz. WP. Osuchowskiego pl. Kościuszk. L. 8. W NOWORADOMSKU u W-go Kłoskowskiego i w kantorze J. Zełiksona w Rynku, w BEECHATOWIE w skl. aptecz. W-go Passauera. 128

KANTOR LOTERJI

J. SZ. ZELIKSON
NOWORADOMSK RYNEK 15
polecą losy loterii kl. R. G. O. z kolektury, w której padła w ostatnim ciągnięciu główna wygrana 250.000 marek, oraz losy loterii państwowych austr. i węgiersk. 129

Pracownia STEMPLI GUMOWYCH i wyrobów grawerskich
B. ROZENBERG, Piotrków, Kaliska nr. 7, (obok c. i k. Kom. Obw.)
Wykonuje wszelkie obstalunki dokładnie i szybko po cenach przystępnych. 168

LOMBARD
Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. »HURTOWNIA«, wydaje pożyczki na zastaw
Mebli stolarskich, złota, srebra, biżuterji, platerów i t.p. 148

W Aptecce W-ego Witanowskiego sprzedają się losy Warszawskiej Loterii Klasycznej
R. G. O.
KOMITETU RATUNKOWEGO
Ciągnięcie I-ej klasy 12 i 14 lutego r. b. gra na dniówkę 165

WAŻNE dla pp. fabrykantów NICI
WSZELKIE ROBOTY TOKARSKIE
Jako to:
Kołka, windy, szpulki duże i małe, transmisje, szajby, koła.
Wykonuje pracownia tokarska 113
M. ZAKS
w PIOTRKOWIE, ZAMUROWA 10 (za kośc. Farym)

KUPIĘ używane maszyny do szycia, wszystkie syst. broń zużyta itp.
Przyjmuję do reparacji maszyny do szycia, maszyny do pisania, broń myśliwską i inną, wszelkie automaty, jakoto: kasy wykazowe, orkiestrony, symfoniony itp.
81 Mechanik Wacł. Kempiański w Noworadomsku, ul. Kaliska 2.

Sprzedam nowy orkiestron (muzyka). Wiadomość: Piotrków, Szklana 9, Ornatkiewicz. 161

KUPIĘ listy zastawne m. Piotrkowa, zapłacę nieuszkodzonymi banknot. rosyjsk. Ołerty z żądaną ceną przyjmuję »Dziennik Narodowy« dla R. P. 56. 136

Potrzebny zaraz organista z dobrymi świadectwami i z dobrym głosem. Zgłaszać się do księdza dziekana pod adres: Dąbrowa, 7 wiorst za Sulejowem pow. Opoczyński, gub. Radomska. 135

ZGUBIONO legitymację, wydaną przez Komendę Powiatową w Piotrkowie w d. 12-XII 1917 r. na nazwisko Rudli Środa zamieszkałej przy ul. Bykowskiej 68, oraz przepustkę graniczną, wydaną na to samo nazwisko. 146

ZGUBIONO legitymację żywnościową wydaną przez Komis. Apr. m. Piotrkowa na nazwisko Joska Sandowskiego zamieszkałego przy ul. Jerozolimskiej Nr. 19. 163

Poszukiwania

Konstanty Nistruk, ewakuowany z Wołynia, zamieszkały obecnie w gub. Piotrkowskiej w osadzie Wolbórz, prosi syna swego Siłę Nistruka i córkę Marię Nistruk, przebywających prawdopodobnie w Rosji, o przysłanie wiadomości o sobie czy wszyscy żyją i gdzie zamieszkują. Ojciec Nistruk i siostra Katarzyna umarli w listopadzie 1917 r. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego.

Domna Listrukowa, ewakuowana z Wołynia, poszukuje męża swego Benedykta Listruka służącego w armii czynnej, i donosi, że jest zdrowa wraz z dziećmi, prosi o odpowiedź, zawiadamiając, że obecnie mieszka w gub. Piotrkowskiej w osadzie Wolbórz. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego.

Anna Babija, ewakuowana z Wołynia zawiadamia swojego męża, służącego w armji rosyjskiej Marcina Babija, że jest zdrowa z dziećmi i mieszka razem z ojcem w gub. Piotrkowskiej w osadzie Wolbórz.

Magdalena Szanfeber, zamieszkała w gub. Piotrkowskiej, w osadzie Wolbórz zawiadamia swego męża, Adama Szanfeber służącego w armji rosyjskiej, że żyje i jest zdrowa wraz z dziećmi i dziękuje mu, za wiadomość o sobie 166

Matij Wichera, ewakuowany z Wołynia obecnie zamieszkały w gub. Piotrkowskiej, w osadzie Wolbórz, poszukuje dwóch swoich synów służących w armji rosyjskiej, Panasa i Mikity Wichery, i donosi, że żyją i są zdrowi z całą rodziną.

Helena Tilibej, ewakuowana z Wołynia, obecnie zamieszkała w gub. Piotrkowskiej, w osadzie Wolbórz, poszukuje męża swego Szymona Tilibej, służącego w czynnej armji rosyjskiej i donosi, że jest zdrowa wraz z dziećmi.

Jednocześnie prosi Bobi Barchiana przebywającego w Rosji o doniesienie, co się dzieje z jej mężem. Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego.

ZGUBIONO torebkę z pieniędzmi, w której znajdowała się przepustka wydana przez C. i K. Komendę Piotrkowską na nazwisko Bronisława Tazbira zamieszkałego w Kamińsku, oraz różne drobiazgi. Znalazca za zwrot takowej do Adm. Dzienn. Narod. zechce zatrzymać sobie tytułem wynagrodzenia pieniądze, znajdujące się w torebce.

Zgubiono legitymację żywnościową, wydaną przez Komis. Apr. m. Piotrkowa, na nazwisko Moszka Spiry, zamieszkałego w Piotrkowie, przy ul. Jerozolimskiej 11.

Taktyka bojkotu

W ostatnich czasach lewica podjęła hasło Sejmu, licząc na to, że akcja sejmowa dostarczy pola do rozwinięcia demagogii i wzburzenia kraju. Żywioły skrajne, które pod wpływem anarchii wschodniej wszędzie widzą »reakcję«, wystąpiły z projektem, aby Rada Regencyjna (oczywiście reakcyjna!) ułożyła, w porozumieniu z grupami politycznymi, ordynację Sejmową i pominęła Radę Stanu. Nie trzeba dodawać, że projekt ten, pominięty jego niedemokratyczny charakter, jest niewykonalny, wobec tego, że Rada Stanu przewidziana jest w patencie wrześniowym, jako »poprzedniczka Sejmu«, a patent ten stanowi podstawę obecnej akcji państwo-organizacyjnej.

Równocześnie żąda się słusznie, aby ordynacja wyborcza była demokratyczna. W tym względzie lewica będzie mogła uzyskać wpływ, licząc udział w Radzie Stanu. Atoli lewica już dziś uchwała bojkot Rady Stanu. Na naradzie Kom. Poroz. Stron. Dem., jaka się odbyła przed kilku dniami, postanowiono zastosować wobec niej, wyborów do niej czy nominacji, bojkot bierny. PPS zaś postanowiła zastosować wobec Rady Stanu bojkot czynny, tzn. nie tylko nie brać udziału w wyborach, nie przyjmować nominacji, lecz starać się wyborem przeszkadzać, urządzić awanturę przy otwarciu Rady Stanu itp.

Ale na pozorach tych łatwo się poznać. Przecież ani chłopci nie przyjadą do Warszawy, aby wybijać szyby w sali posiedzeń Rady Stanu — ani inteligencja P. N. N. nie jest tak liczną, aby mogła zaryzykować okazanie swej słabości — na ulicy.

Co do sprawy bojkotu, to nie jest on

nowiną w naszym życiu politycznym. Dla ścisłości jednak zaznaczyć należy, że właściwie mamy tu do czynienia z jedną tylko partją PPS. Dwie inne są tylko jej chłopską i inteligencką »eksperymentacją«, które czasem, jak i w tym wypadku, wybierają pozory odmiennych taktyk. Bojkot, który jest najczęściej wynikiem słabości danej grupy, stwarza b. często pozory siły. Gdy chodzi o czyn, o wystąpienie, olbrzymia część społeczeństwa zostaje na uboczu, z racji bierności. Grupa bojkotowa całą tę bierność zapisuje wtedy na swoje dobro. Tak było w czasie wyborów do Dumy. Tak samo było w czasie bojkotu Legionów i werbunku do wojska polskiego. To samo ma powtórzyć się teraz.

Wiadomo wszystkim, że Rada Stanu nie zgoi wszystkich ran naszych. Wiadomo, że zakres jej działania będzie ograniczony. Atakować ją o sprawy najbardziej obchodzące szeroki ogół ubogiej ludności będzie łatwo. Lewica zachowuje sobie ten atut. Za nic w świecie nie chce się go pozbywać.

Znamy tę taktykę dobrze. Zna ją całe społeczeństwo. Bojkot obecny daje nową miarę niedojrzałości tych stronnictw, a to trzeba będzie wziąć pod uwagę przy układaniu ordynacji wyborczej. Nie tworzymy państwa dla eksperymentów bolszewickich, lecz by trwało, jako silna budowa na pożytek całego narodu. Rządów nie można dać w ręce tych, którzy oprócz destrukcji, nie umieli nic wnieść do naszego życia politycznego.

Jest to metoda naszych żywiołów skrajnych: nie przyjmować za nic odpowiedzialności, lecz rzucać gromy i wicherzyć.

wiadali na te żądania, wyrażając pewne obawy co do zbyt znacznych represji cenzuralnych. Wówczas, jak donosi poseł francuski p. Paleologue do p. Brianda w depeszy z 13 kwietnia 1916 r. p. Sazonow oświadczył mu, co następuje: »Mam wrażenie, że rząd republikański, wbrew woli wszedł na bardzo niebezpieczną drogę. Nie znacie Polaków. Ci, którzy zwracają się w Paryżu do waszych mężów stanu i publicystów, są jeszcze bardzo stateczni. Gdybyście wiedzieli, co knuje się w Komitetach Lozańskich, zrozumielibyście odrazu, w co chcą was wciągnąć. We wszystkich decydujących chwilach swej historii Polacy bywali zawsze zwyciężeni. Tak było 1861 r., w 1905 r. i tak będzie w 1916 r! Jest to zawsze ten sam błąd: pretensje do wolności i odwoływania się do cudzoziemców. Pamiętacie, co kosztowały Francję za czasów II Cesarstwa sympatje dla Polaków: zerwanie przyjaźni francusko-rosyjskiej, zbliżenie się z Prusami, a potem Sadową i Sedan. Jak pisze p. Paleologue, p. Sazonow powiedział mi powyższe »poważnie i nawet z pewnym zdenerwowaniem«.

Następnie p. Sazonow dodał: **Polska otrzyma tę autonomię**, o której mówił p. Goremykin w Dumie Państwowej dnia 1 sierpnia 1915 r.

A oto o stosunku Rosji do Litwy:

Dnia 13 stycznia 1917 r. poseł rosyjski w Bernie telegrafował do p. Pokrowskiego: Osoba zaufana, która była tylko co w Wilnie, Kownie, północnych powia-

tach Suwalszczyzny, donosi, że w grudniu w Wilnie odbyły się narady władz niemieckich z przedstawicielami inteligencji litewskiej z dwóch antyrosyjskich partji demokratycznej i socjal-demokratycznej o utworzeniu państwa litewskiego. Mają zamiar proklamować je w marcu. Granice nie będą ściśle oznaczone. Kurlandja będzie autonomiczną, lecz będzie posiadała wspólnego króla katolika z Litwą. Idea unji z Rosją została porzucona wobec oporu Litwinów, lecz ma być złożone oświadczenie, że Litwa będzie w sojuszu wojennym z Polską, przeciw wspólnemu wrogowi — Rosji. Wogóle władze żądają, aby oszczędzano Polaków i ich pretensje. Większość inteligencji i napół polskich ziemian popiera agitację na rzecz państwa litewskiego. Lud kieruje się nienawiścią do Niemców i znaczna jego część oczekuje z niecierpliwością powrotu Rosjan. Osobliwie w gubernji suwalskiej, gdzie wielu spodziewa się powstania na wiosnę. Broń dostarczają Litwini pruscy z Niemiec. Przywódcy mniejszości rusofilskiej inteligencji, wzywają lud do lojalności względem Rosji, wskazując, że obecna sytuacja jest przejściowa.

Z dalszych dokumentów wynika, że rusofile litewscy czynili wprost rozpaczliwe wysiłki, aby już od rządu Rosji rewolucyjnej uzyskać uznanie prawa Litwy do niepodległości. Wysiłki ich zostały bezowocne. P. Milukow milczał i wobec tego, jak piszą »Izwestja«, Litwini znaleźli grunt do porozumienia się z Niemcami.

List z Radomia

(Korespondencja »Dziennika Narodowego«)

Po trzydniowym strejku ogólnym miasto nasze powróciło do normy, starej ciężkiej doli dla jednych, uciech i zabaw dla zubożonego wojennym żerem tłumu drugich. Strejk, propagowany i organizowany przez socjalistyczne grupy i żydostwo, jeśli chodzi o powagę manifestacji oraz udział wszystkich warstw ludności — zrobił zupełne fiasco. Zapowiedzi strejku pod hasłem chleba i pokoju, zyskiwały w Radomiu aprobatę ogólną, gdy jeszcze dodamy krążącą pogłoskę, że żądać będzie zbiorowa wola ludności udziału przedstawiciela Polski w rokowaniach pokojowych. Stało się jednak coś wręcz przeciwnego; strejk był czysto partyjny, socjalistyczny. To też w manifestacjach poza partją, jej sympatykami i bardzo licznym żydostwem nikt z obywateli miasta udziału nie przyjął.

I nie dziw. Gdy w chwilach tak ważnych, jak obecna, kiedy cały naród pragnie silnego rządu, posłuchu i szacunku, manifestanci radomscy niosą tablicę

oraz szereg sztandarów z napisami w żargonie, gdy mówcy wygłaszają mowy tchnące »bolszewizmem« i nawet po żydowsku — polak bezpartyjny, ale uczciwie myślący, cofa się od udziału, z bólem patrzy i z bólem słucha fanatycznych mów, podżegających do walki klasowej.

Strejk rzekomo, zrobił fiasco — a organizatorom bynajmniej nie przysprzył przyjać. Jakoby prologiem, poprzedzającym strejk była tu manifestacja, urządzona z racji pogrzebu pewnego stróża o którego zgonie zawiadomiły rozlepione plakaty, zaś pogrzeb odbył się naturalnie bez udziału księdza, pieśni religijne zastąpił »Czerwony sztandar«, śpiewany na cmentarzu, zaś mowę pogrzebową wygłosił żyd, po polsku i po żydowsku. Są to fakty niezmiernie przykre, ale malujące obecny nastrój pewnych ster naszego miasta.

A prasa miejscowa? Jakież jej stanowisko? — zapyta czytelnik. Prasę reprezentuje obecnie, po zawieszeniu »Gazety Radomskiej«, »Głos Radomski«, organ endecki; wiadome są metody i poglądy tego endeckiego na gruncie tutejszym szkodliwego organu. »Głos« uznał za możliwe umieścić w jednym z ostatnich numerów artykuł p. t. »Czwartą klasą«, którego celem jest zlekceważenie podróży Regentów do Berlina i Wiednia, i ich powrotu do Warszawy. Prócz tego wychodzi tu tygodnik lewicowy »Unja« i piśmko rzemieślniczo-robotnicze »Brzask«, którego nie można traktować jako organu prasy poważnej.

Nie dziw więc, że w łączności z żydami podkopuje się powagę najwyższej władzy narodowej, apoteozuje anarchję rosyjską i propaguje walki klasowe. Nie odezwie się głos poważnego protestu, nie zajmie nikt stanowiska, gdyż część tutejszego społeczeństwa, opowiadająca się szczerze za rządem własnym, wojskiem i budową państwa mimo, że coraz liczniejsza i niezgrupowana i pozbawiona chwilowo wykładnika w prasie, milczy bezsilnie, milczeniem tem niejako akceptując istniejący stan rzeczy. To też wszyscy z niecierpliwością wyglądają rozpoczęcia dalszego wydawnictwa »Gazety Radomskiej«, która niezadługo ukazywać się zacznie dawnym kierunkiem i w zwiększonym formacie.

W dn. 24 bm. odbył się w mieście naszym zjazd, który stanowić będzie może chwilę szczególnego zwrotu w poglądach politycznych tutejszych ziemian. Zjazd organizuje się pod hasłami odbytego niedawno w Warszawie Zjazdu »bezparyjnych«; organizatorami są pp. Zdzisław hr. Heydel, Antoni Bieliński i Michał Grodziński; o rezultatach nieomieszkały zawiadomić czytelników »Dziennika Narodowego«, który na szym gruncie ma wielu przyjaciół i zwolenników.

Życie towarzyskie naszego miasta koncentruje się głównie na terenie klubów, Towarzystw itp. Ciężkie czasy i

Polityka a szkoła

Z kół pedagogicznych otrzymujemy następujące trafne uwagi:

W każdym państwie praworządnym czynnik miarodajny oraz obywatelskie pilnie czuwają nad tem, aby polityka, która, wobec stałego rozwoju demokracji, obejmuje coraz to szersze kręgi życia społecznego, nie przekraczała bram szkoły. Słuszności tej zasady ze stanowiska pedagogii nie trzeba dowodzić. Oczywiście, że szkoła, która ma wychowywać przyszłych obywateli państwa, musi być owiana duchem narodowym, to też szkoła narodowa jest ogólnym dążeniem każdego narodu — nie może ona jednak być terenem agitacji partyjno-politycznej, lecz musi być zamknięta przed zgiełkiem bieżących sporów i dążeń politycznych; inaczej bowiem wychowanie młodzieży, stanowiącej przyszłość kraju, byłoby poważnie na szwank narazone.

Uwagi te nasunąć muszą każdemu wychowawcy i troskliwemu o przyszłość obywatelowi fakty, zaszłe podczas ostatniego strejku w naszym mieście.

Pomijam, że na ogół niewiadomo było, jaki jest cel strejku, a jak się później okazało, w szerokiech kołach publiczności panowało zasadnicze nieporozumienie co do tego celu, względnie, że aranżerowie strejku nadużyli dobrej wiary publiczności do celów ściśle partyjnej polityki, sprzecznej z poglądami ogółu.

Chodzi tu o fakt wciągnięcia w akcję strejkową także szkół i młodzieży szkolnej. Chodzi o fakty, że delegaci komitetu strejkowego żądali od kierowników szkół przerwania nauki. Nie przypuszczam, aby którykolwiek z wychowawców chciał lekkomyślnie wciągnąć szkołę w taką akcję.

Faktem jednak jest, że ulegano takiemu »wezwanu« i naukę przerywano, wbrew własnemu przekonaniu. Taki brak odwagi cywilnej można tłumaczyć jako smutne następstwa dotychczasowych warunków naszego bytu i niewyrobienia jeszcze poczucia prawa, które mówi, że o porządku w szkole decyduje jej kierownik i jej przełożona władza szkolna, rządowa, nie zaś jakikolwiek komitet strejkowy.

Fakt powyższy uważam za niebezpieczny precedens, któremu należy na przyszłość jak najenergiczniej przeciwdziałać, a to w interesie samej szkoły. W szkole, podobnie jak w kościele, niema i nie powinno być miejsca na politykę partyjną, tembardziej na politykę, jak w danym wypadku, skierowaną przeciw własnemu rządowi. Młodzież szkolną należy zdala trzymać od sporów i agitacji partyjnej, których żaden pedagog nie może uważać za odpowiedni środek wychowawczy. Dlatego też na potępienie zasługuje także posługiwanie się niedoroślą młodzieżą w demonstracjach ulicznych, jak to ostatnio miało miejsce.

Sądzę, że uwagi powyższe podzieli każdy światły wychowawca i każdy dbały o przyszłość kraju obywatel. Mało jednak jest mieć pogląd, trzeba mieć odwagę działać w myśl swego podłądu.

Tajne dokumenty rosyjskie o sprawie polskiej

Petersburskie »Izwestja« z 11 stycznia zamieszczają szereg nowych dokumentów, odnoszących się do Polski i Litwy. Dokumenty te dotyczą przedewszystkiem żądań Rosji, aby we Francji wywarto presje na wydawnictwa polskie. Przedstawiciele rządu francuskiego odpo-

braki aprowizacyjne wykluczają zebrania w domach prywatnych, jednak ochota tańeczna młodzieży jest tak wielką, że przy każdej okazji organizują się wieczorki bezpretensjonalne, na których tańce trwają do upadłego.

Grono młodzieży złożone z mieszkańców miasta i bliższej okolicy, utworzyło kółko artystyczne, którego występy, bardzo szczęśliwe, widzieliśmy w przedstawieniach dawanych na cele użyteczności publicznej; nowość pomysłów cechuje «dyrekcję». Był więc «Momus» towarzyski z baletem (a jakże) z częścią koncertową itd. Zasiłił też poważnie kasę Bursy im. Jana Kochanowskiego dla młodzieży seminarjum nauczycielskiego, oraz Tow. Dobroczyńności. Obecnie zaś, już w gronie zwiększonym, myśli się o wystawieniu operetki i sztuki dramatycznej.

Celem będzie podobno chęć niesienia pomocy podupadłej inteligencji wstydzącej się żebrać. Dobrym zamiarem z góry można wróżyć powodzenie.

Wogóle w życiu naszego miasta od czasu wybuchu wojny zauważyć można wzmocniony rozwój wszelkiego ruchu zarówno społecznego jak ekonomicznego. Fortuny rosną jak na drożdżach, nikt nie pyta oto: czem się z bogaczami, a tylko: wiele posiadasz? To też ludzie, nie krępowani opinią, nie przebiegają w środkach dorobku — Toczy się szybko wóz Fortuny, jedni z niego spadają, drudzy się nań wdrapują a osobiste sprawy zastępują sprawą publiczną, która mało ma gorliwych zwolenników.

SPRAWA GAZU W PIOTRKOWIE

Od jednego z obywateli, który interesuje się specjalnie sprawą gazu w naszym mieście, otrzymujemy następujące uwagi:

Na zasadzie § 12 kontraktu zawartego przez Magistrat m. Piotrkowa z Augsburgiem Akcyjnym Towarzystwem w dniu 7 sierpnia 1895 r., cena gazu użytkowanego na potrzeby prywatne i miejskie została ustanowiona po 3 rb. na 1000 stóp kub. Jeżeli zaś w Piotrkowie zużycie gazu wzrosło do 16.000.000 kub. stóp, to cena zniża się do 2 rb. 90 kop. za 1000 kub. stóp, a gdy konsumpcja gazu dojdzie do 20 milionów, cena za gaz powinna wynosić 2 rb. 80 kop. za 1000 kub. stóp.

Od czasu zaprowadzenia gazu, konsumpcja takowego stale się podnosiła a na początku 1914 r. Magistrat przez wydelegowaną Komisję ustalił, że konsumpcja gazu w mieście przekroczyła 20 milionów stóp kub., to też zarządzono zniżkę wynagrodzenia za gaz z 3 rb. na 2 rb. 80 kop. za 1000 stóp kub. którą to opłatę konsumenci uiszczali na żądanie gazowni do 1917 r.

Obecnie zaś Zarząd Gazowni od kilku miesięcy pobiera wynagrodzenie za 1000 stóp kub. gazu po 3 rb., tłumacząc konsumentom, że ilość użytkowanego gazu nie przechodzi normy 20 milionów.

Powyższe tłumaczenie Zarządu Gazowni nie zasługuje na uwagę z następujących względów:

1. Zmniejszenie produkcji gazu nastąpiło nie z winy mieszkańców, ani też siły wyższej, lub też wybuchu wojny, lecz jedynie z winy gazowni, która nie posiada, wskutek zaprowadzenia oszczędności, odpowiedniej ilości materiału dla wyprodukowania potrzebnej ilości gazu.

2. Brak materiału dla produkcji gazu wynika jedynie przez niedbałość Zarządu Gazowni, gdyż wiadomo wszystkim, że węgiel w mieście był i można było go nabyć w dostatecznej ilości, tylko po cenie wyższej, Zarząd zaś, unikając opłaty wyższej za węgiel, uważał dla siebie za wygodniejsze zmniejszyć produkcję gazu i podnieść cenę za takowy.

3. Jeżeli w czasie wojny wszyscy, mieszkańcy kraju z wyjątkiem bardzo małej ilości przemysłowców, ponoszą grube ciężary i straty, to czyż Zarząd Gazowni nie może również odczuć zmniejszenia swoich dochodów, a chociażby niewielkich strat i nie uciekać się do samowolnego podniesienia ceny za gaz, tembardziej, że do wybuchu wojny Zarząd ciągnął i ciągnąć będzie jeszcze długie lata korzyści z miasta, wskutek niefortunnego zawarcia przez byłego Zarząd miasta kontraktu.

Wobec powyższego, konsumenci ośmielają się prosić Magistrat o wyjaśnienie, czy z wiedzą jego i na jakiej podstawie cena za gaz została podniesiona z 2 rb. 80 kop. na 3 rb. za 1000 stóp kub.

Nadmienić wypada, że przy produkcji gazu Zarząd korzysta z wyrobu smoły, aniliny, terpentyny i koksu, za które to produkty wyznaczył na korzyść swoją opłatę w wysokości obecnie przewyższającej pięć razy cenę przedwojenną, mianowicie: za pud smoły przed wojną płacono 75 do 80 kop., obecnie zaś gazownia pobiera 6 do 7 kor., koks zaś przed wojną kosztował pud 20 do 25 kop., obecnie zaś od 1 rb. do 1 rb. 50 kop., a przecież węgiel przez czas wojny podrożał zaledwie o 1/3 część. Z tego powodu wobec ustanowienia przez gazownię samowolnych cen, czy nie należało Magistratowi przystąpić do bliższego rozpatrzenia tej sprawy i zająć się natychmiastowo wprowadzeniem taksy na powyższe produkty. Mieszkańcy mają nadzieję, że obecny Zarząd Magistratu przedsięwzięcie należyte środki dla skrócenia lichwy gazowej i zabezpieczy ludność od wyzysku.

Podzielamy w zupełności powyższe uwagi Sz. Autora i jego żądania pod adresem Magistratu, uzasadnione nie tylko postanowieniami kontraktu z gazownią, ale także poczuciem słuszności. Mamy też nadzieję, że wobec powszechnych i nieustających narzekań na gaz, Magistrat spełni swój obowiązek wobec mieszkańców.

W sprawie powyższej, stanowiącej prawdziwą bolączkę miasta, pragniemy dodać jeszcze parę uwag. Mając na względzie trudności czasu wojennego, byłibyśmy skłonni do większej wyrozumiałości względem gazowni, niż Sz. Autor powyższych uwag. Rozumimy, że jest trudno o węgiel, że trzeba zaś drożej płacić, choć podrożały także uboczne produkty, otrzymywane przy wyrobie gazu.

Pójdziemy dalej i uznamy nawet znaczne ograniczenie zużycia gazu, sprzecznie z kontraktem. Atoli to, na co sobie gazownia pozwala w ostatnich zwłaszcza czasach odnośnie do jakości gazu, przekracza miarę wszelkiej ustępliwości i stanowi wprost drwinę z konsumentów i Zarządu miasta. Nie dość bowiem, że konsumpcja gazu jest ograniczona; jakoś gazu, czy jego prąd jest słaby, że niekiedy nie można pracować, nie chcąc zniszczyć sobie wzroku.

Stosunki takie możliwe są jedynie przy niezrozumiałej bierności naszego społeczeństwa, przywykłego jedynie do narzekania i cierpliwego znoszenia wszelkich bezpraw i kaprysów z zewnątrz. Odnosi się to także do Magistratu, który dotąd nie podjął energiczniejszych kroków w tej sprawie.

Gazownia jest przedsiębiorstwem prywatnym, do tego obcym, które dzięki korzystnemu kontraktowi ciągnęło i ciągnąć będzie znakomite dochody dla tych obcych akcjonariuszy. Nie mamy żadnego powodu, aby kosztem naszych oczu i niewygod oszczędzać prywatny, obcy kapitał, tembardziej, że ustępstwa, jakie dotąd poczyniono gazowni, są bardzo duże.

Szczyściem dla gazowni a nieszczyściem dla miasta jest to, iż gmach, w którym się mieści Komenda powiatowa, nie jest oświetlany gazem; wówczas bowiem prawdopodobnie publiczność nie miałaby

tyłe powodów do narzekania na jakość gazu, nawet przy jego obecnej ograniczonej ilości.

Zimowe niebo

Cudowny firmament niebieski miga ku nam tysiącem gwiazd...

Długi jeszcze, pogodny wieczór styczniowy, odśladnia najpiękniejszą okolice nieba gwiazdzistego, najbogatszą w gwiazdy pierwszej wielkości, której świetność podnoszą niemało, dominujące na niebie dwie planety, przewyższające znacznie swym blaskiem najsilniej świecące gwiazdy stałe, Wenus i Jowisz. Wenus, pojawiająca się właśnie jako gwiazda wieczorna, po księżycu najjaśniejsze i najbliższe nam ciało niebieskie, zwraca na siebie uwagę swym brylantowem, spokojnem światłem, (planety nie «mrugają», jak gwiazdy stałe) płonąc w blasku zórz wieczornych przez krótki czas tuż po zachodzie słońca, poczem zapada za widnokrąg, podążając za słońcem, jako jego nieodstępna towarzysza. Na zachodnim niebie jaśnieje jeszcze czworobok Pegaza, ku północnym nieboskłonom zniża się błękitna Wega, i krzyż Łabędzia, z niemi zaś kryje się najświetniejsza część drogi mlecznej. Szukamy znanego powszechnie Wielkiego wozu; dysłem zwrócony prosto w dół ku północy, tylnymi kołami wjeżdża on coraz wyżej ku zenitowi. Wprost nad naszymi głowami migocze świetna gwiazda Kozia w konstelacji Woźnicy, od niej w kierunku poł. zach. napotykamy pomiędzy nieco słabszym od niej Aldebaranem a Kwoczką lub Sitem, największą z planet, Jowisza, który blaskiem swym przed jedną tylko Wenus ustępuje. Prosto na południe od Kozy trafiamy na najświetniejszą konstelację nieba, Orjona; w ogromnym czworoboku, w którego przeciwległych kątach błyszczą pierwszej wielkości gwiazdy, Beteigeuze od góry, Rigel zaś od dołu, widnieje w rządku, skośnie nieco ustawiona trójka gwiazd drugiej wielkości, Pas Orjona, zwana przez lud Kosiarczami. Za «myśliwym» Orjonem, podążają dwa psy, niżej Wielki pies z najjaśniejszą z pośród gwiazd stałych, Syrjuszem, wyżej zaś Mały pies z gwiazdą Procjonem. Od niego, kierując się znów ku zenitowi, trafiamy na Bliźnięta, Kastora i Polluksa, okolicę nieba, z której za niespełna 6 miesięcy spoglądać będzie na nas czerwcowe słońce.

W. K.

Z pism i książek

«Maski» Numer drugi nowo powstałego czasopisma artystyczno-literackiego «Maski» potwierdza to wrażenie wysokiego poziomu i starannego doboru zawartości, jakie wywołał swoją treścią i układem zeszytu pierwszy tego pożądanego w dzisiejszych warunkach kulturalnych Polski, wydawnictwa. Otwiera numer pełen siły i natchnienia wiersz Jana Rumbake na «Kuznia duszy», poczem następuje utwór wysoce aktualny, napisany przed dwoma tysiącami przeszło lat-komedia Arystofanesa «Pokój», przełożona przez B. Butrymowicza. Studium literackie D-ra E. Breitera «Na ruinach młodej Polski» przynosi głębszą rewizję stosunku myśli społecznej do tak wpływowego do niedawna krytyka literatury, jakim był Stanisław Brzozowski. Kazimierza Tetmajera «Z notat» kontynuuje rozpoczętą już w pierwszym numerze serję interesujących aforyzmów poety, symboliczna nowela F. Mirandoli «Wolność» jest ciekawą próbą psychologicznej bajki-satyry, w dziele zaś liryki znajdujemy utwory A. Znamirowskiego, i L. Eminowicza. Dalszy ciąg estetyczno-filozoficznego studjum D-ra L. Chwistka «Wielkość rzeczywistości w sztuce» i wpo-

mnienie pośmiertne o zmarłym koryfeuszowi rzeźby francuskiej Augustie Rodinie, pióra St. Serwina, dopełniają treści zeszytu ozdobionego przez artystów malarzy: L. Chwistka J. Hryńkowskiego A. S. Proca Łowicza i Pronaszkę, a uzupełnionego piękną reprodukcją karykatury Jana Kasprowicza, przez K. Sichulskiego.

«Maski» Zeszyt trzeci «Masek» zawiera utwory poetyckie: Bogusława Butrymowicza, L. Eminowicza, Fr. Hebbla (w przekładzie J. Jedlicza), E. Ligockiego, St. Mroza, T. Szantrocha i E. Zegadłowicza; dalszy ciąg «Pokoju» Arystofanesa; «Na ruinach Młodej Polski»; «Postępowy znawca sztuki»; «Wielkość rzeczywistości w sztuce». Zeszyt odznacza się wykwintną szatą wydawniczą. Zdobią go rysunki L. Chwistka L. Czechowskiego, J. Hryńkowskiego, A. S. Proca i Łowicza; jako dodatek dołączono doń piękną reprodukcję karykatury Wł. Reymonta przez K. Sichulskiego.

Z ROSJI

Rosja zawiera pokój z mocarstwami centralnymi, ale jednocześnie prowadzi wojnę domową. Wojska bolszewickie podążają na Kijów od strony Charkowa, gdzie powstał bolszewicki rząd Ukrainy. Zdobyli już Jekaterynosław, Połtawę. Sekretarjat generalny ukraiński musiał według wieści ze Sztokholmu, schronić się do Mohylowa.

Druga wojna toczy się z Kaledinem. Ów generał kozacki zbiera siły nad Donem i nie rusza się z miejsca. Wieści o nim niewiele — staje się jasnym, że jest to bodaj najsilniejszy wróg bolszewików.

Lecz nie mniej groźnego mają oni przeciwnika w Rumunii. Zdezorganizowane wojska rosyjskie nie mogą sprostać bądź co bądź regularnej armii i szybko wycofują się.

Jak się ułożą stosunki z Finlandją, niewiadomo. Lenin bowiem nie chce uznać jej niezawisłości przed zawarciem pokoju. Wycofane już stamtąd wojska rosyjskie zastąpione nowymi.

Tajemniczą jest też sprawa konstytuandy. Podobno ma się ona zebrać poza Petersburgiem, mimo zakazu Lenina. Nie przyczyniła się ona do wzmocnienia stanowiska bolszewików to pewna, bo podobno nawet garnizon petersburski ogłosił neutralność w walce domowej.

Do szeregów wojsk powstających w Rosji dodać należy oddziały żydowskie.

ROZMAITOŚCI

— O ukłon i powitanie na ulicy. Czytamy w «Gazecie Kieleckiej»: Z powodu drożyzny czapek i kapeluszków wszyscy są zmuszeni oszczędzać te nakrycia głowy, które najprędzej też niszcza przez ustawiczne zdejmowanie ich, przy ukłonach i powitaniach na ulicy.

Klimat nasz również nie sprzyja tak nadmiernej uprzejmości, ponieważ głowę obnażoną na wietrze lub mrozie bardzo łatwo zaziębić.

Istnieje przeto poważna śród ogółu tendencja, aby wreszcie poniechać ukłonu i powitania przez zdjęcie czapki lub kapelusza, ograniczając się przy spotkaniu podrowieniem słownem, co najzupełniej wystarczy.

Zamiar ten zasługuje na powszechne poparcie, a grzeczność, uprzejmość i polor towarzyski i kulturalny nie na tym chyba nie tracą.

— Ohyda. «Iskra» donosi: Jeden z mieszkańców wsi Łagisza miał dwie wybranki. Jedną na miejscu, w Łagiszach, a drugą w Sosnowcu; do tej jeździł zwykle w niedzielę. Widocznie jednak pani połowy jego serca, mieszkająca w Sosnowcu, wywarła na nim głębsze wrażenie, bo postanowił wziąć z nią ślub.

Ale co zrobić z drugą wybranką, która została matką?

Postanowiono dziecko usunąć, obiano je więc naftą i żywcem spalono.

Tymczasem matka tego dziecięcia dowiaduje się, że jej kochany ma drugą. Udaje się do policji, oskarża siebie i jego, wymienia nazwisko akuszerki. Rezultatem tego zeznania jest aresztowanie amanta, niejakiemu Sikory i oddanie sprawy sądowi okręgowemu do rozpatrzenia. Złożono również sądowi zwęglone ciało dziecka, wydobyte z ziemi. Sprawa ta ma być w tych dniach rozpatrywana.